

# 900 psów w zakładzie utylizacji

Łukasz Zalesiński 25-08-2008, ostatnia aktualizacja 25-08-2008 15:56

**Czy w kaliskim schronisku stosuje się eutanazję? - Zwierzęta często wyjeżdżają z niego w workach – oskarża prezes stowarzyszenia Help Animals**



źródło: Rzeczpospolita

Kierowniczka schroniska Izabela Andrzejewska nie zgadza się z zarzutami złego traktowania psów. – Procentowo nie umiera u nas więcej zwierząt niż w innych placówkach – zapewnia

[+zobacz więcej](#)

– Nie mogłem patrzeć na to, co się dzieje w schronisku. A sam niewiele mogłem zrobić – wspomina Sylwester Piechowiak. Założył więc stowarzyszenie Help Animals. Na co dzień prowadzi w Kaliszu aptekę.

Według Help Animals w schronisku, które prowadzi Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, masowo uśmierca się psy. – Od połowy 2005 r. do końca 2007 r. zginęło tam przeszło 900 czworonogów. Część zapewne padła, ale część poddano eutanazji. Czasem odnoszę wrażenie, że jest ona uznawana za jedyny właściwy sposób rozwiązywania problemu bezdomności zwierząt – mówi Piechowiak.

Przedstawiciele TOZ odpierają zarzuty. – Czuję się, jakby ktoś wymierzył mi policzek – załamuje ręce kierowniczka placówki Izabela Andrzejewska. O schronisku opowiada z dumą. Wylicza inwestycje – naprawione budy, odremontowane boksy. – Nie wiem, skąd te liczby. Procentowo nie umiera u nas więcej zwierząt niż w innych placówkach. A decyzje o eutanazji podejmujemy w skrajnych przypadkach.

Z danych Fundacji dla Zwierząt Argos wynika, że w latach 2005 – 2006 w schronisku padło 128 zwierząt. Eutanazji poddano 64 psy i siedem kotów. W 2007 r., jak informują urzędnicy magistratu, liczba ta wzrosła do 112. Jednak w innych placówkach w Wielkopolsce dane są podobne. Ale Piechowiak obstaje przy swoim: – Mamy dane z zakładu utylizacji, z których wynika, że w schronisku zwierzęta umierają masowo, choć to nie tylko kwestia eutanazji, ale też fatalnych warunków.

Skąd ta rozbieżność? – Z błędów w obliczeniach – tłumaczy powiatowy lekarz weterynarii Miłosz Bąkowski. – Do zakładu utylizacji trafiały nie tylko zwierzęta, które padły w schronisku lub zostały poddane eutanazji, ale też na przykład te z martwych miotów czy już nieżyjące podrzucane do placówki.

Podobne wyjaśnienia przyjęła kaliska prokuratura, która badała, czy w schronisku dochodzi do znęcania się nad zwierzętami i fałszowania dokumentacji. Śledztwo zostało umorzone.

Z uzasadnienia wynika jednak, że nie można ustalić, czy liczba martwych zwierząt podawana przez kierownictwo jest prawdziwa, bo brakuje dokumentów. Dokładna ewidencja zwierząt jest prowadzona dopiero od czwartego kwartału 2007 r. Decyzję prokuratury Help Animals zaskarżyło do sądu.

O łamaniu prawa możemy mówić, gdy usypiane są psy zdrowe - Jerzy Kubiak, prokurator

Tymczasem śledczy ponownie zainteresowali się schroniskiem. – Kilka dni temu zleciliśmy policji przeprowadzenie czynności sprawdzających – potwierdza Jerzy Kubiak, prokurator rejonowy w Kaliszu. Dlaczego? – Wcześniej koncentrowaliśmy się na ewentualnym znęcaniu się nad zwierzętami. Tym razem chcemy się dokładnie przyjrzeć doniesieniom o nieuzasadnionej eutanazji.

Usypianie zwierząt nie jest w Polsce zakazane. Eutanazję przeprowadza się, gdy są nieuleczalnie chore bądź agresywne. – O łamaniu prawa możemy mówić, gdy zachodzi tzw. umyślność, czyli gdy usypia się zwierzęta zdrowe bądź dające nadzieję na wyleczenie – wyjaśnia Kubiak.

Rzeczpospolita